

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie mk. 70. miesięcznie mk. 85.
Zagranicą 160 marek miesięcznie.
- Za odosłanie do domu miesięcznie 10 marek. -
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 3 marki.

„KURJER PŁOCKI”

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.
Rekopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „fideles” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, al. Kolejowa № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurier”. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

Rzym wobec akatolickich stow. młodzieży.

Ostatni zeszyt organu „Acta Apostolicae Sedis” ogłasza list, jaki jeszcze 5 listopada wystosowany został do biskupów przez Najwyższą Kongregację św. Oficjum. Kongregacja zwraca uwagę biskupów na akcję rozlicznych akatolickich stowarzyszeń wśród młodzieży katolickiej, a które „przychodząc z rozmaitych pomocą, pozornie wzmacniają ciało, kształcą myśl i ducha, w rzeczywistości zaś psują całość katolickiej wiary i wyrwywają dzieci z macierzyńskich objęć Kościoła”.

Rzeczono stowarzyszenia rozporządzają wszelkimi środkami, mając na usługi wyrobionych ludzi i pracując pożytecznie na różnych polach dobroczynności, nie dziwnego, że zaciemniają jasny pogląd na siebie wśród tych, którym właściwy charakter ich nie jest znany. „Właściwy cel tych stowarzyszeń widzialny jest z ich pism: niby religijne kształcenie umysłów i serc młodzieży, oparte wszakże jedynie na przyrodzonym rozumie, niezależnie od żywego nauczycielstwa Kościoła. W sildła tej działalności wpada przedewszystkim kształcąca się młodzież obojga płci. Szukając pogłębienia prawd religijnych, wpada ona w ręce ludzi, którzy odwróciwszy ją od odziedziczonej prawdy, sieją w duszach religijne wątpliwości, iudyerentyzm, zadawalający się jakąś nieokreśloną formą religijności, będącą zupełnie czymś innym, niż religia, jaką nam Chrystus ogłosił”.

W szczególności list Kongregacji wymienia „Stowarzyszenie chrześcijańskie młodych ludzi”, znane w skróceniu Y. M. C. A., zasłużone działalnością dobroczynną podczas wojny, w środki pieniężne zasobne, któremu „sprzyjają nietylko niekatolicy, w najlepszej wierze, sądząc, że ono wielu pożytek, a nikomu szkody nie przyniesie, ale pomagają nawet niektórzy pobłażliwi katolicy, nie znający charakteru tego stowarzyszenia”.

Dlatego Kongregacja wzywa biskupów, aby czujną opieką otoczyli młodzież i nie pozwolili pozabawiać ją tego, co posiada najdroższego — skarbu prawdziwej wiary. Mają przeto zaopiekować się stowarzyszeniami katolickiej młodzieży i, gdzie potrzeba, nowe tworzyć. Zamożniejszych katolików mają wezwać, by materialnie poparli tego rodzaju dzieła. Mają się starać o odpowiednią dla młodzieży literaturę. Sposoby praktycznego wykonania tych wskazań mają biskupi omówić na wspólnych konferencjach, a arcybiskupi metropolitalni w ciągu sześciu miesięcy mają złożyć sprawozdanie z tego, co w ich prowincjach kościelnych uczyniono pod tym względem.

„Bałachowcy” w Płocku.

o przychylniejsze stanowisko ogółu.
— Surowy sąd nad winowajcami. —

Jak już zanotowaliśmy w „Kurjerze Płockim”, w mieście naszym internowany został pod ścisłą strażą oddział wojsk dzielnego gen. Bałachowicza. Obecnie, za pośrednictwem odnośnych władz, otrzymaliśmy dwa dokumenty rzucające jasny snop światła na tych, których los skazał na ciężar znoszenia smutnych dni internowania. Mówią one same za siebie, dlatego pomieszczamy je w całości.

* * *
Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę łaskawie pomieścić w swym pożytnym piśmie nasze doniesienia:

Dotarli do nas, Bałachowców, internowanych w Płocku — wieści, że wśród tutejszej publiczności wciąż powtarzają o naszych ludziach, tak o oficerach, jak i o żołnierzach — iż są to rabusie, złodzieje i t. p. i że my potakujemy i zezwalamy na podobnego rodzaju występki.

I rzeczywiście, jeden z naszych ludzi ukradł futro jednemu panu w restauracji hotelowej.

Nie mogę zaprzeczyć niestety, że ten smutny fakt miał miejsce i że to mogłoby rzucić plamę na wszystkich, gdybyśmy sami nie zaczęli szukać i tropić przestępców. Muszę dodać — że tacy przestępcy mogą się znaleźć w każdym wojsku i w każdym pułku — a rzecz w tym jedynie, jak takie przestępstwo jest traktowane przez dany pułk.

Nasz sąd, sąd Bałachowców nie potakuje przestępcom. Nie chcę opisywać wszystkiego, co doprowadziło tego człowieka do takiego czynu. Muszę dodać tylko, że ani policja, ani świadek przy szukaniu złodzieja i futra nie znaleźli.

Nie chcąc zezwolić i dopuścić do ukrywania wśród nas złodzieja, posiłem policję, by zaczęła, pokąd my sami, wszyscy Bałachowcy — nie znajdziemy wśród nas winowajcy.

Sledztwo, zrobione na mój rozkaz, znalazło winowajców i kazałem w tej chwili zebrać sąd nasz polowy, by osądził przestępcę. Wyrok tego sądu podaję tutaj również i dodaję, że u nas jest takie prawo, iż jeśli od nas winowajca zbiegł — to inne wszystkie organizacje wojskowe rosyjskie wykonają ten wyrok i, dla tych dwóch ludzi miejsca, wśród nas nie ma i nie będzie. Zastępca nac. I dywizji śmierci pułk. Likudi. Adjutant porucznik Trofimow.

Wyrok Sądu Polowego Wojennego pod przewodnictwem majora Kamińskiego i członków sądu majora Charyna, kapt. Wasiliewa i sekr. por. Nejca. Na seji 7 stycznia 1921 r. w obozie internowanych w mieście Płocku w sprawie obwinionych korneta

Kriegera w kradzieży w restauracji futra, czapki i rękawiczek; por. Iwanowa za współnictwo w kradzieży i kapitana Nikandrowa w sprzedaży kradzionych rzeczy — postanowili:

1) Korneta Kriegera Iwana — wyzn. prawosław. lat 22 — urodzonego w Piotrogradzie — uznać za winnego rozmyślnej kradzieży futra, czapki i rękawiczek z restauracji, pozbawić go rangi, orderów i wszelkich przysługujących mu praw i skazać na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonać natychmiast.

2) Por. Iwanowa Konstantego, wyznania prawosławnego 23 lat uznać za winnego we współnictwie kradzieży futra, czapki i rękawiczek i wydać nań wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Ale przyjmując przez uwagę jego dobrowolne przyznanie się do winy przy końcu śledztwa — złagodzić wyrok śmierci na pozbawienie wszystkich praw — rangi, orderów i zamknięciu do więzienia na trzy lata. Wyrok niniejszy przeprowadzić przez władze polskie.

3) Sztabs-kapitana Nikandrowa Pawła uznać za winnego sprzedaży kradzionych rzeczy, ale biorąc pod uwagę jego przyznanie się do winy na początku śledztwa i jego stan meo no nietrzeźwy — wyrzucić go z towarzystwa oficerów obozu — i oddać władzom polskim dla przewiezienia go do innego obozu. Wyrok ten dać do przeprowadzenia władzom polskim.

Podpisy: Prezes Sądu Polow. Wojen. major Kamiński; członkowie sądu: major Charyn i kapitan Wasiljew; sekretarz por. Nejc.

Prawdziwość kopii poświadczam: Naczelnik „I dyw. śmierci” pułk. Likudi. Adjut. por. Trofimow.

Nota Niemiec do Ententy.

Berlin, d. 12.1 (PAT.) (Iskr.) Biuro Wolfa podaje: niemiecka delegacja pokojowa wręczyła wczoraj notę rządowi angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu, w której wskazuje między innymi, że od czasu powstania styczniowego stają się stosunki ludności na granicy połud. i wschodniej Górnego Śląska z dniem

każdym nie do zniesienia. Zdaniem jej, niesłychane gwałty i grabieże na granicy są skutkiem wadliwych rządzeń Międzynarodowej Komisji rządzącej. Nota proponuje ściśle obsadzenie granicy południowej i wschodniej oraz wprowadzenie stanu oblężenia na Górnym Śląsku.

Przesilenie we Francji.

Paryż, d. 12.1. (PAT.) (Havas). Izba Deputowanych 463 głosami przeciwko 125 odrzu-

ciła wnioski rządowy o odroczenie dyskusji nad interpelacjami.

Gabinet Ministrów podał się do dymisji.

Generał Haller w Rumunji.

Bukareszt, d. 12.1. (PAT.) Generał armji polskiej, Józef Haller przybył do Bukaresztu,

Jutro przyjmie go król na specjalnej audjencji.

TELEGRAMY.

Przestępcy wojenni.

Nauen, d. 12.1 (PAT.) Niemiecki Sąd Rzeszy wydał pierwszy wyrok w sprawie przestępców wojennych. Trzech pionierów skazanych zostało na 9 lat domu karnego i 2 lata więzienia za rabunki, dokonywane w Belgii.

Nowy Kanał Panamski.

Waszyngton, dn. 12.1 (PAT.) (Havas) Sekretarz Min. Wojny Hacher wypowiedział się za budową drugiej drogi wodnej między Oceanem Atlantyckim a Spokojnym, gdyż Kanał Panamski najwyższej przez lat 15 jeszcze będzie mógł podolać ruchowi.

Niemcy a Ameryka.

Berlin, d. 12.1 (PAT — Iskr.) „Lokal Anzeiger” donosi z Waszyngtonu, że pewien senator amerykański żądał wyjaśnień co do tego, jak długo jeszcze wojska amerykańskie pozostaną nad Renem. Ze strony rządu odpowiedziano, że wkrótce nastąpi odwołanie tych wojsk.

Podniesienie taryf kolejowych i Innych w Austrii.

Wiedeń, d. 12.1. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że konferencja wiedeńskiej rady ministrów uchwałała uprzedzić rząd, aby ze względu na żądanie ulepszeń na polu kolejnictwa, które potrwać 4 miesiące, podniesiono taryfę towarową kolejową przeciętnie o 100%.
Nadto mają być podniesione ceny tytoniu, podatki od soli i alkoholu również o 100%.

Konstytuanta rosyjska w Paryżu.

Paryż, d. 12.1 (P.A.T. — Havas). Obrady posłów konstytuanta rosyjskiej w Paryżu trwają w dalszym ciągu w atmosferze wzorowego spokoju, ponieważ we wszystkich sprawach natury zasadniczej zdaje się panować zupełna jednomyślność pomiędzy stronnictwami. Wszyscy posłowie, nie wyłączając Milukowa, porzucili myśl jakiegokolwiek interwencji zagranicą przeciwko władzy sowieckiej. Jednakże konstytuanta rosyjska uchwalila deklarację, ostrzegającą mocarstwa zagraniczne, że wszelkie umowy, zawarte z rządem sowieckim, będą w przyszłości unieważnione.

Wzniesienie prac parlamentu francuskiego.

Paryż, d. 12.1. (PAT) W dniu dzisiejszym parlament francuski przystąpił do wznowienia swych prac. Na przewodniczącego Izby Deputowanych został obrany ponownie Paul Peret 374 głosami.

Na pierwszym posiedzeniu senatu jeden z senatorów dał wyraz nadziei, że w przyszłości w ciężarach podatkowych, przynajmniej obywateli francuskich, nastąpi ulga, wynikająca ze zmuszenia Niemiec do ścisłego wykonania Traktatu Pokojowego.

Aresztowanie posła irlandzkiego.

Londyn, d. 12.1 (PAT—Havas). Dzienniki donoszą, że poseł do parlamentu irlandzkiego został aresztowany.

Bezrobocie w Anglii.

Londyn, d. 17.1 (PAT.) (Havas) Konferencja robotnicza, zwołana celem zbadania kwestji bezrobocia, postanowiła nie przyjąć zaproszenia rządu w sprawie wysłania swego członka do Komisji rządowej.

Stambulski w Rumunii.

Bukareszt, 12.1 (PAT.) Bawiący tutaj premier Stambulski oświadczył, że celem jego jest doprowadzenie do skutku traktatu handlowego.

Wokół spraw polskich.

Węgry a Polska.

Warszawa, dn. 12.1 (P. A. T.) Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że pogłoski podane w niektórych pismach polskich, jakoby Węgry popierały zamiary niemieckich i rosyjskich anarchistów w ich dążeniach reakcyjnych oraz celem zaszczepienia Polsce, są nieprawdziwe i wysuwane są tendencyjne przez żywiły wrogi zarówno dla Węgier jak i dla Polski.

Zdrowie Naczelnika Państwa a podróż do Paryża.

Warszawa, d. 12.1. (PAT). Wydział prasowy Min. Spr. zagranicznych komunikuje: Stan zdrowia Naczelnika Państwa, nie daje żadnych powodów do niepokoju, nie pozwala jednak, podług zdania lekarzy, odbyć w najbliższym czasie zamierzonej podróży do Paryża.

Ponieważ od 19 do 27 b. m. odbywać się będą w Paryżu posiedzenia Rady Najwyższej, podróż Naczelnika Państwa może nastąpić z końcem b. m.

Przygotowania do podróży Naczelnika Państwa do Paryża nie doznały przerwy i prowadzone są według poprzedniego planu bez przerwy.

Polska mie koncentruje wojsk na granicy Niemiec.

Wiedeń, d. 12.1 (P. A. T.). Dzienniki zamieszczają oświadczenie z miarodajnej strony polskiej, według którego doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką są pozbawione wszelkich podstaw.

Strajk poczty krakowskiej.

Kraków, d. 12.1. (PAT). Dzienniki donoszą: Wczoraj o g. 4 ej po południu wybuchł na poczcie krakowskiej generalny strajk, spowodowany niewypełnieniem postulatów pracowników pocztowych, postawionych w grudniu r. ub.

Walne zgromadzenie, zwołane w tej sprawie, postanowiło utrzymać obsługę telefoniczną i tegraficzną tylko dla wojska, policji i dalej dla stacji ratunkowych, oraz redakcji pism codziennych. Także poczty ambulansowe są narazie obsługiwane.

Na posiedzeniu, odbytym dziś rano, uchwalili pocztowcy odbyć ponowne zebranie o g. 6-jej wieczorem, celem wysłuchania odpowiedzi z Warszawy.

Co przyniosą czwartkowe gazety warszawskie.

(Telefonem z Warszawy od specjalnego korespondenta).

Hobszowicz w Warszawie.

„Kur. Por.“ pisze: Zapowiedziany przyjazd do Polski czeskiego min. przem. i handlu ma być wynikiem nacisku czeskich kół przemysłowych, dążących do nawiazania normalnych stosunków handlowych z Polską.

Sąd okręgowy w Łucku.

„Gaz. Por.“ pisze, że w d. 15 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie Polskiego Sądu Okręgowego w Łucku. Sąd ten będzie obejmował cały Wołyń i będzie największym co do obszaru w całej Rzeczypospolitej.

„Liga Narodów“ a Litwa.

„Kur. Polski“ donosi, że Komisja Ligi Narodów z pułk. Chardigny na czele wyjeżdża do Kowna. Powrót jej do Warszawy nastąpi za dwa tygodnie.

Wzniesienie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

„Kurjer Polski“ donosi, że Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wznowił swą działalność.

Na dzień 17 b. mies. zapowiedziano zebranie przedstawicieli polskich związków sportowych i wydziału Komitetu.

Ś. p. Antoni Miecznik.

„Kur. Warsz.“ donosi: Wczoraj zmarł literat i dziennikarz ś. p. Antoni Miecznik.

Konie dla drobnych rolników.

„Kur. Warsz.“ donosi: Min. Woiny poleciło władzom wojskowym ukończyć demobilizację wybrakowanych koni i przydzielić je według życzenia Min. Rolnictwa starostwom, zniszczonym podczas inwazji bolszewickiej, dla rozsprzedaży wśród drobnych rolników. Część koni wierzehowych ministerstwo przydzieli dla Straży Leśnych.

Korony a marki.

„Kur. Warszawski“ podaje: Min. Sprawiedliwości opracowało projekt ustawy czasowego systemu zamiany koron na marki w Małopolsce, gdyż

dotychczasowa relacja 100:70 nie odpowiada wymaganiom chwili.

Projekt przewiduje utrzymanie relacji koron i marek al pari.

„Kurjer Polski“ donosi: Zarząd S. U. Z. A. postanowił zakupić dla armji polskiej narty krajowego wyrobu.

Katechizm dziennikarski.

— Co to jest dziennikarstwo?
— Dziennikarstwo jest to potykanie się z różnego rodzaju pijakami — bałwanami — szkodnikami — złodziejami — nieukami — policją — sądami i słodkimi zbawcami społeczeństwa, którzy niczego nowego wymyślić nie mogą.

— Co to jest dziennikarz?
— Dziennikarz jest to groch przy drodze, którego każdy, kto tylko chce, może kopnąć nogą albo urwać.

— Jakie jest główne zadanie dziennikarza polskiego?

— Aby z piasku bat ukreślił, a jeżeli piasku niema, to powinien piasek stworzyć i zrobić z niego biczą.

— Jaka jest główna cnota dziennikarza?

— Bezinteresowność.

— Co rozumiemy przez tę bezinteresowność?

— Przez tę bezinteresowność rozumiemy, aby dziennikarz nic dla siebie nie miał, a o to się nie gniewał... tylko oddał, co się komu należy... a jeżeli się co komu nie należy, a on by sobie to wziął, niech do serca tego nie bierze... gdyż i tak na nic to się zda, a zgrzyzota i tak prędzej czy później zabije go.

— Jak się ma objawiać działanie dziennikarza?

— Przez pracowanie jak wół i stanowienie niejako stempla, który ma wybijać pieniądze... ma jednak być tylko stemplem, wybijającym monety, ponieważ przy stemplu takim nigdy nie zostaje i wszystko od niego zabierają...

Zato go też wszyscy nielitościwie gnębią, aż Bóg ducha odda.

— Co jest największym grzechem dziennikarza?

— Największym grzechem dziennikarza jest mieć pieniądze, bo już tego nie powinien mieć stanowczo, a czasem to nawet po śmierci mu jeszcze spokoju nie dają.

— Kiedy się dziennikarz powinien uważać za szczęśliwego?

— Wtedy się może uważać za szczęśliwego, kiedy po dwudziestu latach pracy jest tylko goły jak święty turecki i posiada całą skórę i nic nikomu nie winien...

— Jakie są najgłośniejsze przestrogi dla dziennikarza?

— Aby nigdy nie wydawał na siebie, na żonę i na dzieci sweje trochę groszy, kiedy ma tylko w kieszeni dziurę lub... figę.

— Jak się należy przygotować do zawodu dziennikarskiego?

— Przez najściślejszy post, który od czterdziestu dni trwa czterdzieści lat, a czasem i więcej, zależnie od długości życia danego osobnika.

— Czego dziennikarz nie powinien mieć?

— Po pierwsze: pieniędzy, co zresztą jest rzeczą niemożliwą dla niego — po drugie przyjaciół. Bo go nie będzie miał kto gryźć zaocznie — po trzecie żony, gdyż jeśli ją będzie miał, to mu ona i tak wnet z rozpaczą umrze, Honor — jeśli go ma — niech go skryje a nawet za dziesiątę morze, bo inaczej mu go odbiorą i zostanie mu tylko figa.

— Co powinien pisać?

Janina Gawin-Wasiewicz (Zbigniew Grylicz).

23

Morituri te salutant, ave Patria!

Gdy zostałam się sama wieczorem w moim pokoiku, uczułam się jednak bardzo zmęczona podróżą i wyczerpana przebytymi wrażeniami, z jednej strony same zwycięstwa — z drugiej klęski, a pośród tego my „na rozdrożu”, nie wiedząc wcale, co za parę dni uczynić wypadnie.

Przez otwarte na rozszerz okno szedł łagodny chłód wieczoru od ogródka i plaży, rozciągających się obok willi. Ponieważ pokój znajdował się od strony południowej i było w nim bardzo gorąco, właścicielka domu pani Wilińska, zrobiła uwagę, żeby okno pozostawić na noc otwarte, zasłoniwszy jedynie ponsową, wełnianą storą.

Ależ złodziej może wejść, gdy się zgasi światło, zawołałam.

— Złodziej! Ach nie, może pani być zupełnie spokojna, tu nie ma złodziei.

— Jakto, niema wcale złodziei, powtórzyłam, o szczęśliwy kraju, w którym cywilizacja wydaje tak piękne owoce. W naszej Kongresówce ukradziono by łóżko razem z lokatorem, kufkami, szafami etc.

Ale wy nie przyjęliście narzucanych rządów Izraela, ani judaszowych srebrników Trockiego. Gdy „sowdepierz“ Moraczewski urządził w Poznaniu wiec agitacyjny, aby buntować polskich robotników przeciwko własnej Ojczyźnie, oświecony i kochający gorąco kraj robotnik poznański, zebrany w ilości dzie-

sięciu tysięcy ludzi, rzucił się na agitatora i chciał go na miejscu zlineczować. Obroniła go tylko policja, aby uniknąć skandalu.

Wtedy „towarzysz” udał się do niemoów, i ten niby to polski „partyjnik” z P. P. S. — porozumiewał się z najniebezpieczniejszym wrogiem Polski!

Kładę się wreszcie w czystą, zabraną z Gulbin pościel i przysmykam oczy. Zapadłam powoli w pół sen. Majaczą mi się Gulbiny w powodzi księżycowego światła... to prastary dwór sosnowski, będący kilka wieków w rękach jednej rodziny... staroświecki lamany dach tak wyraźnie uwypukla się na tle gęstwiny drzew... czy to wszystko jeszcze istnieje..

A Długie?

Powracam znów do Gulbin, ostatnie przeżycia.. wyjazd... służba...

Jak ona się tam zachowuje? „Murawjow Stawski” niby potwór legendowy, zamieszkujący „smoczą jamę” przybiera w mojej wyobraźni jakieś olbrzymie, fantastyczne kształty..

Ale przecież nie wszyscy dawali mu posłuch.

Gdy zapytałam kiedyś Władkę, co robi, jeśli „delegat” namawiać ją będzie do strejku, podrapała się w piętę i odparła z miną, wyrażającą nadzwyczajną energię i stanowczość:

— Niech jeno ten stary tu przyjdzie, to mu garnek gorącej wody wyleje na łeb!

A Longin, który czytał nie tylko „w pustyni i w puszczy” ale znał dobrze i całą Trylogię Sienkiewicza, przypominał sobie widać swego imiennika pana Podbięte, bo uśmiechnąwszy się dwuznacznie, dorzucił półgłosem:

— Niech on się tu tylko w kredensie pokaże!..

A czyścił przy tym wielki, półmiskowy widelec. Miała też jakieś bardzo brzydkie zamiary względem niego panna Władysława, a Kasia i jej córka „Zosia”, obiecywały również jakimś tajemniczym

plynkiem zwilżyć jego czuprynę, aby w ten sposób zaznaczyć swoje polityczne przekonania.

Ale to ci „ze dworu”, a służba folwarczna?

Przez parę dni żyjemy znowu jak na wulkanie. Wiadomości szarpia nerwami, jak sępie szpony, a nadchodzą z nieubłaganym pośpiechem, prawie co godzina. Ktoś napisał z Ostrowitego „Majątki państwa Piwnickich są kompletnie zniszczone”.

Następnie dowiedział się pan Prądkowski, że w Osieku wzięli bolszewicy 45 koni z uprzężą, 9 wozów, kilka siodła, a służba zaraz po wyjeździe państwa utworzyła sowieć, na którego czele stanęła staruszka, pana Adama Prądkowskiego, następnie ograbiła dwór do współki z chłopami.

W Okalewie służba wysłała delegację do bolszewików, którzy byli w Skrwilnie, błagając ich na wszystko, aby do Okalewa przybyli.

O Ugoszczu, niestety, potwierdzały się wiadomości, tylko nikt szczegółów nie wiedział. Miano tam postać oddział wojska, aby sprawę zbadał na miejscu.

W Stoklinie u pana Linowskiego, gdy służba folwarczna zaczęła obejmować kozaków za kolana, aby się z nimi podzielili inwentarzem dworskim, oficer splunął w gromadę i wyrzekł z niewysłowioną pogardą:

„Polska swołocz!”

W Sokołowie, u pana Bolesława Płoskiego, służba do współki z bolszewikami rabowała dwór, a potem całe noce kobiety i dziewczyny wyprawiały orgie z kozakami w okradzionych i zniszczonych doszczętnie salonach!

(D. c. n.)

— Nie powinien i nie może pisać tego, co powinien, co myśli i co jest dobre i pożyteczne, a umieszczać powinien to, co mu przyniosą a co zawiera plotki, banaluki lub głupstwa, a jeżeli umieści te — dostaje wymyślanie od tych, na kogo to jest napisane, a jeżeli nie umieści — dostaje wymyślanie od tych, którzy to de umieszczenia podali. Pozatym ma być mądrym i kwita.

Jest to zawód swoją drogą bardzo miły i szlachetny, ale dlatego właśnie, że jest zawodem, daje ludziom aż nazbyt wiele zawodów życiowych.
„Dziennik Chicagowski.”

Skrzynka do listów.

Odpowiedź p. kierownikowi Żegluga Państw. w Płocku.

Chcąc zadość uczynić nowemu żądaniu, wyrażonemu na łamach „Kurjera Płockiego” przez p. Tyczyńskiego, jako kierownika żegluga płockiej stwierdzam, że stoję na poprzednim stanowisku i nazwiska żądane przez p. T. posiadam i ujawnić je mogę, będąc do tego przez właściwe władze zmuszony, gdyż p. Tyczyński, jako kierownik agentury pewnego dystansu, do którego i Płock należy, może się łatwo żądanych odemnie danych dowiedzieć z własnych książek, które prawdopodobnie dokładnie są prowadzone. Żądania p. T. wyrażone w ostatniej korespondencji sięgają zbyt daleko, gdyż może by sobie życzył, abym mu wskazał ściśle nawet godziny, w których zanotowane były stojące bezczynnie berlinki.

Z dnia na dzień.

Czego nam trzeba?!

Krytykować nie trudno — każdy coś przylepi, Lecz nie każdy poradzi, jak to czynić lepiej!

Spada marka, spada, ale wskazać proszę, co czynić wypada, aby podnieść grosze?

Każdy z nas się trudzi przy biurku lub gracy, ale jak tu zwiększyć owoc naszej pracy?

Złe jest dziś na świecie brat na brata szczuje i, jak o tym wiecie, wciąż bokiem zezuje!

— Co poradzić na to?
— Jak zapobiec złemu? — Napiszę, bo trudno gadać to każdemu.

— Kleju nam potrzeba, a nie żadnej wody; *potrzeba oddawna chrześcijańskiej zgody!*

Wtedy Bóg tej pracy nam pobłogosławi O, czego nam trzeba, jeśliście ciekawii! *Kamo.*

Kronika Płocka.

Styczeń
14
Piątek.

ALENDARZYK.

Piątek. † Hilarego B. W. D. K.
Im. Śl. Radogosta
Sobota. Pawła I-go Pustel.
Im. śl. Domostawy

Kalendarzyk historyczny.

14. Utworzenie Rządu Tymczasowego w oswobodzonej Warszawie w 1807 roku.
15. Początek bankru w Warszawie w 1863 roku.

Wieczór górnośląski. Przypominamy, że wieczór górnośląski, bardzo pomysłowy w układzie i starannie wykonany przez Koło Dramatyczne Domu Ludowego, zostanie na ogólne życzenie powtórzony dziś, w czwartek, dnia 13 b. m. w teatrze miejskim o godz. 8 ej wiecz.

Pozostałe w niewielkiej liczbie bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatru.

Nie wątpimy, że ci, którzy wieczoru tego nie mogli z braku miejsca wysłuchać, pośpieszą nań skwapliwie.

0 tydzień górnośląski w Płocku. Cała Polska urządziła t. z. tygodnie górnośląskie. Jesteśmy pewni, że Płock w tej akcji nie pozostanie na ostatnim miejscu.

Nasze instytucje kulturalne, społeczne i oświatowe powinny stworzyć jednak corychlej Komitet i zabrać się do dzieła, które już teraz nie cierpi zwłoki.

Jedna z poważnych osobistości z pod Płocka nadesłała nam bardzo pomysłowy projekt tygodnia dla Płocka — niestety, nie mamy go komu przedłożyć do rozpatrzenia, z braku odpowiedniego Komitetu.

Ze Stow. Robotników Chrześcijańskich. Ruchliwym i pełnym energii okazuje się nowy Zarząd Stow. Dowiadujemy się, że staraniem jego będą prowadzone produkty pierwszej potrzeby dla członków Stowarzyszenia. Do pokonania atoli są tysiączne przeszkody i trudności. Staraniem Zarządu ma być urzędzone wkrótce odpowiednie wejście do lokalu Stowarzyszenia. Powstała przy Stowarzyszeniu orkiestra, która uprzyjemnia chwile wypoczynku po pracy.

Dnia 15 i 16 stycznia t. j. w sobotę i niedzielę odbędzie się zabawa towarzyska na rzecz orkiestry przy Stowarzyszeniu. Początek z powodu ograniczenia używalności światła e g. wcześniej.

Wydział Ubezpieczeniowy w Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom. Przy Polsko-Amerykańskim Komitecie Pom. Dziec. powstał Wydział Ubezpieczeniowy, mający na celu zasilenie funduszy tej instytucji. Wydział ten składa się z reprezentacji większych towarzystw ubezpieczeniowych, które w ten sposób, korzystając z rozgałęzionych stosunków P-A.K.P.D. na prowincji, będą mogły i tam rozwijać swoją działalność, wykluczając prywatnych pośredników. W tym wypadku pośrednikiem będzie instytucja, która przez swą wysoce pożyteczną działalność, zdobyła sobie popularność w całym kraju i ze wszechmiar zasługuje na poparcie społeczeństwa. P-A.K.P.D. przyjmuje ubezpieczenia różnego rodzaju: od ognia, kradzieży, ubezpieczenia transportów, szyb, ubezpieczenia bydła od epidemii i t. p. Droga ubezpieczenia przedewszystkim powinny przyjść z pomocą P-A.K.P.D. Urzędy Państwowe, mające składy i magazyny.

P-A.K.P.D. w miarę wzrastania swych funduszy, może rozszerzać akcję, dzięki której tysiące dzieci, któreby bez pomocy skazane były na śmierć, lub jako istoty słabe, stały się ciężarem dla państwa, będą dla niego uratowane, jako zdrowi do pracy obywatele.

„Kawowolny kamienieznik” na scenie Płockiej. Jest to utwór znanych pisarzy francuskich Labich'a i Delacour'a. Powyższą farsę wystawia w dn. 15 i 16 b. m. t. j. w sobotę i niedzielę kółko młodzieży prawosławnej (w języku polskim), z łaskawym udziałem miejscowych sił amatorskich.

Czysty zysk z obu przedstawień przeznaczono na naszą biedę. W antraktach przygrywać będzie trio, złożone z najlepszych sił miejscowego obozu dla internowanych b. armji Bułata-Balachowicza. Sztukę reżyseruje p. Hekani.

Bilety zawczasu nabywać można w cukierni W-go Szałańskiego.

Oflary.

Na plebiscyt Śląski, od nauzycielstwa szkół pocz. wiejskich 10.079.

Na seminarjum duchowne, Bezimiennie mk. 100.

Na pomnik dziękczynny ks. kan. Rościszewski z Bądkowa mk. 500.

Z kraju i ze świata.

Park kolejowy Niemiec dla Polski.

Międzynarodowa Komisja rozdziela w Berlinie uchwaliła, że z parku kolejowego niemieckiego ma przypaść Polsce 1,540 lokomotyw, 2,400 wozów osobowych, a 30,000 towarowych. Ta ilość przypada nam na tej podstawie, że na ziemiach polskich, które Niemcy musieli oddać Polsce, jest 4,112 kilometrów linii kolejowych, a na tej przestrzeni taka ilość parku kolejowego była potrzebna do podtrzymania normalnego ruchu. Część przyznanego nam parku kolejowego zabraliśmy już po oderwaniu się części b. zaboru pruskiego od Niemiec. Otrzymamy za tym tylko resztę, w ilości 480 lokomotyw, 1,450 wozów osobowych i 11,500 wozów towarowych. Zwrot tego materiału ma nastąpić w styczniu b. r. Będzie to znaczny ratunek w trudnym położeniu, w jakim znajdują się nasze koleje, cierpiące na brak taboru.

Woda, w której nie można utonąć.

W stanach Zjednoczonych znajduje się jezioro zwane Great Salt Lake. (Wielkie Słone Jezioro), które się tym poszczycić może, iż nikt jeszcze w nim nie utonął, aezkolwiek było kilka wypadków, uduszenia się. Woda w tym jeziorze jest tak słona, iż od ciała człowieka widać znacznie cięższą i trzyma go na swej powierzchni, Galon wody z tego jeziora zawiera kwartę soli Orson Pratt, pierwszy biały osadnik na tym wybrzeżu, pływał po tym jeziorze 26 lipca 1847 roku i pierwszy przekonał się o niezwykłej właściwości tego jeziora.

Cuda techniki współczesnej.

Niezwykle interesujące doświadczenia z telefonem bez drutu odbyły się w Genewie. Oto pod kontrolą szwajcarskich czynników urzędowych odbyły się rozmowy telefoniczne między Londynem a Genewą, bez pośrednictwa drutu.

Dziennikarze, zgromadzeni w sali posiedzeń Ligi Narodów, słyszeli rozmowy wygłoszone przez Lorda Bourtama i Lorda Riddla w Londynie. Specjalny aparat, przeznaczony do wzmacniania głosu, został umieszczony w sali w ten sposób, że osoby zgromadzone mogły zupełnie swobodnie słuchać mów wygłaszanych, bez użycia aparatów odbiorczych.

Okazało się, że trzeba mówić bardzo powoli i wyraźnie, aby przez telefon bez drutu być słyszalnym. Podobnie słyszano w Genewie przy pomocy telefonu bez drutu gramofon, wygrywający hymn angielski w Londynie.

Zebrani słyszeli następnie długą mowę, wygłoszoną przez wynalazcę telefonu bez drutu, Grahama Bella.

Eks-kajser wesoło święcił Wigilię Bożego Narodz.

Jak donoszą pisma holenderskie, cesarz Wilhelm obchodził w zamku Doorn wesoło i niezwykle uroczysto wigilię Bożego Narodzenia. Eks-kajser zażądał kilku olbrzymich drzewek, które były rzeźbione oświetlone przez całą noc. Hohenzollernowie na wygnaniu projektowali zebranie rodzinne, ale księstwo brunświcy zmuszeni byli nagle odjechać,

a oczekiwany z godziny na godzinę eks-kronprinz nie przybył.

Eks-kajser musiał gościnność swą ograniczyć do najbliższych domowników, którzy zostali bogato obdarowywani. Każdy ze służących otrzymał po 10 florenów.

Hrabiemu Bentincop zaofiarował Wilhelm obraz, przedstawiający symbolicznie braterstwo narodów.

Król hiszpański przedsiębiorcą kinowym.

Z inicjatywy króla hiszpańskiego powstało w Madrycie towarzystwo filmowe „Atlantida Sociedad Anonima Cinematographica Espanola”, której głównym akcjonariuszem jest sam król. Głównym dyrektorem jest Oskar Hornemann, znany fachowiec w zakresie kinematografii.

Prezydent Wilson nie zamierza pisać pamiętników.

Prezydent Wilson nie zamierza wstąpić w ślady tylu innych wybitnych mężów stanu, z upodobaniem piszących i ogłaszających swoje pamiętniki. Odrzucił on bowiem ofertę pewnego dziennika, który zaofiarował mu 150.000 dolarów za napisanie pamiętników.

Epidemia czkawki we Francji.

Dr. Dufour z paryskiego szpitala Broussain komunikuje na łamach „Matin'a” o nowej epidemii, która obecnie szerzy się we Francji. Nawiedzeni tą chorobą cierpią przez kilka dni na gwałtowną czkawkę, która trwa bezustannie z przerwą kilku zaledwie sekund. Dr. Dufour określa tę chorobę jako pewien rodzaj podrażnienia mózgu. Bezustanna czkawka przeszkadza chorym w odżywianiu się, przerywa im sen, co bardzo wyczerpuje organizm. Niejednokrotnie występuje przytym silna gorączka. Do tej pory nie zbadano jeszcze, co staje się przyczyną owej oryginalnej epidemii.

Sprawozdanie z giełdy Warszawskiej.

Warszawa, d. 12 Stycznia (Tel. Wł.)

Jakość Papierów	Wartość kup.	Dokon. tranz.	Żądano	Posz.
4 1/2% Obl. m. st. Warszawy z 1915/1916 r.	3,65.6	od 215. do 216.	220	215
6% Obl. m. st. Warszawy 1917 r. ostempl.	0,18.3	od 101.— do 100.—	105	99
5% Obl. Banku Ziemiak. po marek 100.	1,26.2	od —.— do —.—	105	99
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z.	0,48.6	od 253.50 do 250.—	—	—
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z. A i B.	0,45.2	od —.— do —.—	—	—
5% Listy zast. st. m. Warsz. po 3000 i 1000.	2,72.2	od 297.50 do 310.—	—	—
4 1/2% List. zast. st. m. Warsz. po 3000 i 1000.	2,45.8	od 285. do 290.	—	—
5% Listy zastawne miasta Łodzi.	—	od —.— do —.—	—	—
4 1/2% Listy zastawne m. st. Łodzi.	—	od —.— do —.—	—	—
6% Listy zastawne Banku Kredyt. Hipotecznego.	0,16.5	97.50	100	95

Monety	Tranz.	Waluty		Czeki	
		Kup.	Sprz.	Kup.	Sprz.
Ruble carskie po 100	od —.— do —.—	—	—	—	—
„ „ po 500	od —.— do 456.—	—	—	—	—
Ruble dumskie po 1000	od 104.— do 102.—	—	—	—	—
„ „ po 250	— od —.—	—	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	—	770	710	770	710
Dolary Kanadyjskie	—	620	570	620	570
Franki francuskie	—	47.—	45.—	47.—	45.—
„ belgijskie	—	50.—	47.—	50.—	47.—
„ szwajcarskie	—	120.00	112.—	120.—	112.—
Funty szterlingów	—	2880	2720	2880	2720
Marki niemieckie	—	1100	1040	1100	1040
Korony austriackie	—	120.—	112.00	120.—	112.00
„ czecho-słowackie	—	9.20	8.50	9.20	8.50
„ szwedzkie	—	165.—	155.—	165.—	155.—
„ duńskie	—	130.00	121.00	130.00	121.00
„ norweskcie	—	135.—	124.—	135.—	124.—
„ węgierskie	—	—	—	—	—
Leje rumuńskie	—	10.75	9.75	10.75	9.75
Liry włoskie	—	27.50	25.75	27.50	24.75
Marki fińskie	—	24.50	23.—	24.50	23.—
Florency holenderskie	—	252.50	235.00	252.50	235.00

AKCJE.

Bank dyskontowy Warszawski — 2375
Bank Handlowy w Warszawie od 1—8 em.—1650, 1685
9-iej emisji — 1650, 1600
Bank Zachodni IV-iej emisji — 1500, 1450
Bank Spółek Zarobkowych w Warszawie — 4100.
Warsz. Tow. Kop. Węgla Hut Żel.
od I do IV-iej em. 10100, 10350
Bank Handlowy w Łodzi — 1375,
Bank Kupiecki Łódzki — 825
Bank Kredytowy od I—III emisji — 2575, 2600
„ „ V-iej misji — 2500
„L. J. Borkowski i S-ka, od I—V. em. 2975, 2800, 2900
Bracia Jabłkowski od I—5-iej em. 2275, 2375, 2320
„Zawiercie, — 25500, 25000
„Lilpop, Rau i Lewenstein — 15800, 16000, 15500
„K. Rudzki i S-ka — 12500, 11800, 12600
„Starachowice“ po 500 mk. — 9400, 9350, 8850
T-wo. Handlu i Żegluga od I—III-iej em. 1600, 1500, 1550
„Firlej“ od I—II-iej em. 2600
„Zyrardów“ — 16000

Z Warszawy.

Nowe Województwa. Wojewodą nowogrodzkim zostanie mianowany p. Wład. Raczkiewicz, obecny delegat rządu w Wilnie, a wojewodą poleskim w Pińsku zostanie b. naczelnik okręgu sądowego w Suwałkach, Roman.

Nominacja Hr. Adama Tarnowskiego. Wobec doniosłości wydarzeń politycznych z nieobsadzenia stanowiska posła polskiego w Londynie, zostanie tam wysłany hr. Adam Tarnowski, w charakterze nadzwyczajnego delegata w specjalnej misji.

Zwalczanie paskarstwa. Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło przystąpić w najbliższym czasie do energicznego tępienia paskarstwa. Rezultaty tej akcji uwidocznią się w dniach najbliższych.

Nowy minister aprowizacji. Dnia 11 b. m. wyjechał do Spaly do Naczelnika Państwa, którego stan zdrowia pozwoli mu powrócić do Warszawy po 15 b. m., kurjer z dymisją min. aprowizacji Sliwińskiego i mianowaniem p. Bolesława Grodzieckiego. Jako zwolennik wolnego handlu p. Grodziecki zamierza systematycznie dążyć do likwidowania ministerjum aprowizacji, zaczynając od zniesienia PUZAPPU.

Strajk u krawców. Onegdaj zastrajkowali krawcy w Warszawie, którzy przysłali majstrom żądanie, aby płacono lepszym czeladnikom po 750 marek dziennie.

Złożenie mandatu. Poseł żydowski Naumberg złożył mandat sejmowy.

Konferencja stronnictw. Wbrew pogłoskom kursującym zapowiedziana w przeddzień wzniesienia Sejmu konferencja przywódców stronnictw odbędzie się w zapowiedzianym terminie t. j. 17 b. m.

Przykre zajście w telegrafii. Onegdaj, w związku ze strajkiem pocztowo-telegraficznym, miało miejsce nadzwyczaj przykre zajście przy jednym z okienek, gdzie przyjmują depezesy. Oto gdy jedna z interesantek podeszła z depezą do okienka, urzędnik zatrzasnął je, oświadczając, że „strajk się rozpoczął”. Zrozpaczona kobieta dostała spazmów, gdyż miała niezmiernie pilną depezę do wysłania, czemu przeszkodził brutalny urzędnik.

Zaprzeczenie. „Gazeta Poranna” donosi, że podniesione w „Robotniku” zarzuty przeciwko Ig. Paderewskiemu o rozrzutność w reprezentacji — są nie słuszne, gdyż koszty reprezentacyjne Paderewski ponosił z własnej szkatuły.

Sprawa strajku kolejowego nie została dotąd rozstrzygnięta. Kl. Zw. kolejowy zwołał w tej sprawie zjazd, Obrady zjazdu urządzono tajne. Prócz przedstawiciela „Robotnika” prasy nie dopuszczono. Sprawozdanie ze zjazdu ogłoszono też tylko w „Robotniku”. Kolejarze prócz norm kartkowych dopominają się o 2000 wagonów żywności, których im rząd

nie dodał do norm deputatowych. Jest to przeszło połowa całego kontyngentu, dostarczonego przez rolników.

Pozatym związek domaga się podniesienia mnożnika pensji zasadniczej o 500. Zwiększyłoby to również budżet kolei o 4 do 5 miliardów. Rząd godzi się na podniesienie do 400. Pozatym Zw. domaga się spełnienia 24 punktów ekonomicznych i politycznych. Większość ich zależy od Sejmu, a nie od rządu. Na zjeździe P.P.S. oficjalnie oświadczyła się przeciw strajkowi.

Według posiadanych informacji, zjazd uchwalił strajk, pozostawiając zarządowi ogłoszenie terminu. Publicznie zaś ma być ogłoszone, że rozstrzygnięcie sprawy pozostawia się zarządowi.

Rząd oświadczył, że zgadza się na podwyżkę i uwzględnienie wszystkich warunków, których wypełnienie jest możliwe.

Sytuacja jest jasna. Położenie kolejarzy powinno być polepszone, na ile tylko pozwalają środki państwa i niewątpliwie rząd to zrobi. Strajk byłby ciężką kląską polityczną i gospodarczą dla kraju. Jeżeliby zaś kolejarze przez strajk wymusili rzeczy niemożliwe, zapłaci za to drogo cały kraj i kolejarze sami.

Sprawozdanie Sekcji Opieki nad Żołnierzem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa za czas od 27 października do 31 grudnia 1920 roku. Ogółem w ciągu dwumiesięcznej działalności Sekcji Opieki nad żołnierzem w dziale rozdawnictwa odbarżono 450 zwolnionych i 97 inwalidów. Wydano w naturze (ubrań, bielizny, przedmiotów) sztuk 4594 wartości około 2,000,000 mk. Zapomóg pieniężnych wydano ogółem 100,000 mk. Z rozdawnictwa korzystały instytucje: Centrala Akademickich Bratnich Pomocy; Centralny Komitet Opieki na uczniem żołnierzem; Centralny Komitet Pomocy dla ucznia żołnierza bursa „Pogoń”; Komitet Opieki nad dziećmi i młodzieżą bursa R. G. O., oraz Komitet Robotniczy Obrony Niepodległości.

Aresztowanie urzędnika komunisty. „Moment donosi: Defenzywa polityczna zaaresztowała jako podejrzanego o komunizm, starszego referenta ministerjum pracy W. Feinsteina, który był już raz aresztowany, lecz dzięki staraniom ministerjum pracy został zwolniony.

Wolny handel w Bułgarii.

Urzędowy organ z 30 listopada b. r. podaje rozporządzenie, w którym znosi się wszelką reglamentację i kontrolę handlu.

Zniszczenie 45-ej dywizji sowieckiej.

W ostatnich dniach grupa powstańców pod dowództwem atam. Holuba w rejonie miejscowości Ładyczyn i Rajhurod (nad Bohem w pobliżu Braclawia) zniszczyła niemal doszczętnie 45-tą sowiecką dywizję, która dokonywała rekwizycji na Podolu. Resztki rozbittej dywizji w panicznym odwrocie opadnięte zostały

przez okolicznych chłopów, którzy odebraną rozbitkiem sowieckim broń i zdebycz wojenną oddają w ręce powstańców.

Z pomocą rozbijanej dywizji ruszyły oddziały bolszewickie szybkim marszem od wschodu; natrafiwszy jednakowoż na silny opór chłopów, ustępują w kierunku Odessy.

Do grupy atamana Holuba przyłączył się oddział, złożony przeważnie z właścian, pozostający pod dowództwem b. oficera U. R. N. Onyszczuka w sile 400 ludzi i 280 koni.

Powstanie na Połtawszczyźnie.

W powiecie mirgorodzkiem i chorolskim (Mirgorod i Chorol pod Połtawą) wybuchło powstanie pod kierunkiem miejscowej inteligencji. Powstaniem kieruje atam. J. Nekracha, b. oficer U. N. R. i komisarz chorolskiego powiatu.

Zdobycie Perejasławia przez powstańców.

„Ridnyj Kraj” otrzymuje z za Zbrucza następujące wiadomości:

Oddział powstańców w sile około 2000 ludzi pod dowództwem gen.-maj. Sokyry, b. komendanta „Siroi dywizji” wojsk U. N. R. zajęły Perejasław, na Połtawszczyźnie. Perejasław ma tworzyć zborny punkt zbiorów b. armii ukraińskiej, tam też ma już działać sztab Czernihowszczyzny i Połtawszczyzny.

Falszerze dokumentów.

Z Bydgoszczy donoszą, że tamtejsze władze policyjne wykryły fabrykę dokumentów, na której czele stał mehanik Pfluegner ze Świecia, który za różne sprawy skazany został na 10 lat domu karnego, a zdołał z więzienia zbiec. Ukrywał on się w Bydgoszczy pod obcym nazwiskiem, podrabiając papiery. Pomagali mu szofer Marjan Chmielewski z Kongresówki i kupiec Aleksander Krawański z Bydgoszczy. Trójka ta procederowo trudniła się fabrykacją wykazów osobistych, paszportów itp. legitymacji.

Zmierzch bożyszcz.

Głęboki dotychczasowy bezgraniczny szacunek Niemców dla zwierzchnictwa, które powiodło ich kraj do zguby, zmniejsza się i słabnie zwolna, wyraźnie, przynajmniej w niektórych warstwach społecznych. Oto świeżo w pewnym konserwatywnym dzienniku prowincjonalnym niemieckim ukazało się następujące ogłoszenie: „Do sprzedania trzy duże obrazy olejne, w złotych ramach, przedstawiające cesarza, cesarzową i Bismarcka”.

Wilhelm, w chwilach wolnych od rąbania drzewa i pielęgnowania swej umierającej małżonki, zajmujący się tak żywo umeblowaniem swej rezydencji w Doorn — instalacja jego, nawiasem mówiąc, kosztuje rząd niemiecki drobnotkę, 40 milionów marek — mógłby łatwiej, zakupiwszy na wysprzedanych romańskich tego rodzaju cenne nabytki, udekorować jeden ze swych salonów.

OGŁOSZENIE.

Komenda Policji p-tu Płockiego niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 25 stycznia r. b. o godzinie 12 w południe przy Komendzie Policji Rezerwy Warszawsk. okręgu (Aleje Kilińskiego) odbędzie się sprzedaż przez licytację

2-ch koni i bryczki (wolant stary)

stanowiących własność państwową. — Sprzedany zostanie: koń pod nazwą „Niedźwiedź” lat 8, maści gniadej i klacz „Ewa” lat 7 maści gniadej. — Licytacja odbędzie się in plus od sumy: 1) koń „Niedźwiedź 32000, 2) „Ewa” 24000, 3) wolant 9000.

Z Tołpyho komendant Policji p-tu Płockiego.

Konie i wolant oglądać można w K-dzie Rezerwy w godzinach biurowych. — Bliższych informacji udziela Komendant Rezerwy, Jan Kłosiński.

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA 115. TELEFON 509-78.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH ŚWIATA

SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO,

Kilka pudów

MAKULATURY

do sprzedania.

Wiadomość w „Księgarni Ziemi Mazowieckiej”.

Założona została

Wytwórnia SZCZOTEK i PĘDZLI

pod firmą:

Królikowski i Donajski

Płock, ul. Tumska № 14.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zakupuje się włos koński i szczecinę.

Sprzedam magle — Królewiecka № 8.

Ważne dla szkół powszechnych

na obecny 1921/22 rok szkolny
najlepszy i najłatwiejszy do nauki

ELEMENTARZ

Stanisława Jankowskiego.

Wydanie III i wydanie IV (powiększone).

ZBIÓR

Zadań Arytmetycznych

Stanisława Jankowskiego

Część I-szą, Część II-gą i Część III-cią

POLECA

„KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ”

ul. Kolegjalna № 8, „Hotel Polski” w Płocku.

Stowarzyszenie Rolnicze Płockie

== KUPUJE ==

len, groch, peluszkę, wykę, grykę, rzepak, łubin, seradełę, fasolę, nasiona koniczyn i wszelkie inne.

== POSZUKUJE: ==

ADMINISTRATORÓW, RZĄDCÓW i EKONOMÓW.

Zdolny

Subjekt-

Pracownik

potrzebny zaraz

do Zakładu Fryzjerskiego

Kolegjalna 13.

Swierzbę



Szybko, skutecznie usuwa mydlana Maść z Kogutkiem apteki A. Gąseckiego w Warszawie nie przewleka choroby nie plami bielizny i ma przyjemny zapach. We własnym więc interesie żądajcie w aptekach i skl. apt. Maści od Swierzbę z kogutkiem.

Sklep Futer M. Bauma w Płocku,
ul. Grodzka 12.

Zakupuje skóry królicze, zajęcze, lisie, z tohórz, kun i wyder; płaci najwyższe ceny.

Drobne Ogłoszenia w „Kurjerze Płockim” przyjmuje Administracja tylko o tyle, o ile są zredagowane zrozumiale i stylistycznie, ze znakami przestankowymi. Każdy znak pisarski liczy się jako oddzielne słowo. Wyrazy drukowane tłusto liczy się podwójnie. Pierwsze słowo obowiązkowo musi być podane tłustym drukiem. Najmniejsze ogłoszenie może być wykonane za mk. 15.

Gospodyni na wieś potrzebna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, z gotowaniem. Wiadomość ul. Więzienna № 10 m. 7.